

Trzynasty Schron - baza wiedzy o serii Fallout i kulturze postapokaliptycznej

Praca nadesłana na "Konkurs Dystrykt 9 DVD"

Autor: el_fuego

Zadanie konkursowe:

Ufolstwo pod Twoim domem, a Ty co?!

Opisz co byś zrobił, gdyby w miejscowości, w której mieszkasz pojawili się Obcy? Opcja wyboru czy byliby przyjaźni/agresywni/itp.należy do Ciebie. Rozmiar tekstu max. A4. Forma tekstu: opowiadanie, opis, relacja, reportaż, itp.

Tekst oryginalny.

Gdyby w moim mieście pojawili się jacyś przybysze z przestrzeni kosmicznej, to należałoby zacząć od nawiązania kontaktu. Zakładam, że nie będą mówić w jakimkolwiek ziemskim języku. Jaka jest podstawowa zasada nawiązywania kontaktu? Wspólne biesiadowanie. W ten sposób zarówno podróżnik jak i mieszkaniec sondują wzajemnie swoje zamiary. Podróżnik na nieznanym terenie uczy się jakie potrawy nadają się do spożycia a autochton (czyli ja) oceni, co taki przybysz kombinuje. Przykładowo nie chce się przywitać, znaczy uważa Ziemiaków za coś gorszego. Duża szansa na wrogość. To samo, gdy nie chce z nami jeść.

Celem uroczystego przyjęcia gości (w końcu "gość w dom, Bóg w dom") należy udać się do najbliższego sklepu monopolowego, celem zakupu materiałów do nauki języków obcych. . Dlaczego akurat tam? A pamiętacie jak Polacy uczyli Amerykanów polskiego w filmie "Operacja Samum"? Kilka łyżek wody ognistej i od razu Jankes wymawiał polskie nazwisko jak czystej krwi Słowianin. Ewentualnie można się też zaopatrzyć w jakieś "zioła pokoju". Stosowne zakąski też oczywiście są mile widziane.

Tak zaopatrzeni wędrujemy na miejsce lądowania naszych potencjalnych znajomych. Piszę w liczbie mnogiej bo sam przecież do ufoka nie pójde. Siadamy sobie w bezpiecznej odległości i zaczynamy spożywanie przyniesionych materiałów edukacyjnych. Świetnie się przy tym bawimy i liczymy na zainteresowanie obcych form życia. Z powodzeniem można założyć, że takie zainteresowanie nastąpi bo cechą osób podróżujących jest ciekawość. Jak się nie jest ciekawym świata, to się siedzi na czterech literach, nie? Gdy podejda, tudzież podpełzną lub przyfruną, należy ufoków poczęstować Można im trunki najpierw nieco rozcieńczyć, żeby ich od razu nie zrazić do spożywanych napojów. Po pewnej ilości wypitych materiałów na 100% będziemy w stanie się lepiej rozumieć.

Gdy nawiąże się między nami a kosmitami nić sympatii, można spróbować troszeczkę handlu wymiennego. Jeżeli zasmakują naszej "polskiej kuchni", można założyć, że będą chcieli sobie zabrać trochę na wynos. To może być w końcu jedna z nielicznych planet w tej części przestrzeni kosmicznej, a drugi taki "przydrożny bar" może się prędko nie trafić. Zaleca się nie zaczynać od sugerowania sprzedaży pojazdu, którym przylecieli obcy. To może doprowadzić do zerwania negocjacji. W pierwszej kolejności należy targować się o drobne elementy elektroniki, tudzież broń. Właściwie to ze szczególnym uwzględnieniem broni bo przecież zmniejsza to szanse na zaatakowanie nas przez obcych. Gdy trochę pohandlujemy, to jeszcze "strzeżniennego" i popatrzymy sobie na wesołe towarzystwo wracające zygzakiem na swoją planetę.

Może się jednak zdarzyć, że nasi goście wpadną w tzw. "cug". Wtedy możemy

zasugerować im pozostanie na naszej gościnnej planecie. Statek im wtedy nie będzie do niczego potrzebny, nie? To jest dobry moment żeby zaproponować pozbycie się pojazdu kosmicznego i wymianę go na kilka ciężarówek “materiałów edukacyjnych”. Zakup kilku ciężarówek z zawartością będzie możliwy dzięki fortunie, którą zarobimy na sprzedanych patentach z obcej technologii, uzyskanej wcześniej w drodze wymiany. Gdy już będziemy mieli ten obiekt latający, to...zostaniemy ufokami...

